

Lucjan Balter

"Das Gebet und das Argument. Zwei Weisen des Sprechens von Gott. Eine Einführung in die Theorie der religiösen Sprache", Richard Schaeffler, Düsseldorf 1989 : [recenzja]

Collectanea Theologica 62/1, 186-187

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dalszych naświetleń wzajemnej więzi dwóch sakramentów szuka Blanchette w tekstach liturgicznych. Przeglądając anafory wschodnie i modlitwy Zachodu (przede wszystkim „po komunii”) dostrzegamy wyraźną tradycję podkreślającą walor pojednawczy Eucharystii, odpuszczającej wszystkie grzechy, nawet ciężkie. Druga tendencja, wymagająca wcześniejszego przygotowania, jest obecna w tekstach liturgicznych znacznie mniej wyraźnie, bez określenia, na czym to przygotowanie ma polegać. W duchu tej pierwszej tendencji wypowiadają się również teologowie, którzy ostatnimi czasy analizują zależność pokuty i Eucharystii. Przykładowo J.-M. R. Tillard opiera się głównie na tekstach trydenckich. W nowy sposób je interpretując twierdzi, że konieczność spowiedzi przed Eucharystią jest bardzo rzadka, w wypadku grzechów wyjątkowo ciężkich. J. Ramos-Regidor mówi o podwójnym sakramencie pojednania, przy czym Eucharystię nazywa zwyczajnym sakramentem przebaczenia, a spowiedź — nadzwyczajnym. F. Marinelli odpowiada na postawione pytanie szuka u św. Tomasza. Konieczność spowiedzi w wypadku grzechu ciężkiego widzi w wymaganym pojednaniu: z Bogiem i Kościołem. Natomiast oficjalne wypowiedzi Kościoła, w tym i nauczanie papieskie ostatnich lat (Paweł VI i Jan Paweł II), są wyraźnie próbą powstrzymania zaniku praktyki spowiadania się. Dlatego też przeważa w nich tendencja podkreślająca szacunek dla Eucharystii i walory sakramentu pokuty jako środka przygotowawczego.

Przedstawione przez Blanchette'a rozmaite ujęcia problemu relacji Eucharystia—pokuta nie prowadzą do ostatecznego rozstrzygnięcia, ale dają obraz wewnętrznego napięcia. Owo napięcie nie jest opozycją, którą trzeba zlikwidować, lecz wyraża wzajemne uzupełnianie się, które trzeba wydobyć i ukazać. Oto ogólne wnioski wysnute przez autora: Sakrament pokuty jest koniecznym przygotowaniem do komunii po popełnieniu grzechu ciężkiego nie dlatego, że Eucharystia nie jest w mocy oczyścić z każdego grzechu, ale dlatego, że Kościół tego wymaga. Podstawę tego wymogu widzi Blanchette w konieczności ożywienia na nowo łaski chrztu, w konieczności pojednania z Kościołem, bycia w Kościele. Jednym grzechem, który według niego zamyka drogę do Eucharystii, jest wola grzeszenia nadal (s. 296 — wniosek niezbyt jasny wynika z całości rozważań). Dalszy kierunek poszukiwań dla ukazania bogactwa więzi Eucharystia—pokuta widzi autor w refleksji nad relacją każdego z tych sakramentów do chrztu. Chrztost uprawnia do uczestnictwa w Eucharystii, a pokuta odnawia jego łaskę.

Choć pewne wnioski autora nie są dostatecznie uzasadnione, całość pracy jest bardzo klarowna i systematyczna. Autor wyraźnie odróżnia prezentowane poglądy od własnych wniosków. Dodatkowy walor książki stanowi obfita bibliografia.

ks. Sławomir Sosnowski, Łódź

Richard SCHAEFFLER, *Das Gebet und das Argument. Zwei Weisen des Sprechens von Gott. Eine Einführung in die Theorie der religiösen Sprache*, Patmos Verlag, Düsseldorf 1989, s. XII + 346.

Richard Schaeffler, zajmujący się od lat — jako profesor propedeutyki teologii na uniwersytecie w Bochum — zagadnieniami leżącymi na styku filozofii i teologii, myślenia świeckiego i religii, poświęcił ostatnie swe studium — jak sam jego trójczłonowy tytuł wskazuje — modlitwie i argumentowi jako dwóm sposobom mówienia o Bogu, traktując swe opracowanie jako wprowadzenie do teorii języka religijnego. Podzielona na trzy części rozprawa ma charakter wybitnie teoretyczny, względnie teoriopoznawczy. W części I autor omawia założenia metodologiczne oraz możliwości ich wzajemnego uzupełniania. Chodzi mu tutaj zwłaszcza o „lingwistyczny zwrot filozofii” i jego znaczenie dla filozofii religii (s. 16nn), nowe zainteresowanie Kantem (s.

27nn), zapomniany przez lingwistykę dział historii filozofii (s. 38nn) oraz o niewyczerpane możliwości kombinacji metodologicznych (s. 48nn).

Część II autor poświęca autonomiczności języka religijnego. Omawia tu najpierw, w r. I, relacje zachodzące pomiędzy pragmatycznym, gramatycznym i semantycznym aspektem tegoż języka oraz transcendentalne znaczenie jego specyficznej struktury, by następnie, w r. II, zastosować uzyskane wcześniej wyniki swych analiz do tekstu wyrażającego doświadczenie religijne: „Magnificat”. W ujęciach takich, jak: „dusza moja”, „duch mój”, „służebnicy swojej” autor dostrzega przykłady religijnego samookreślenia się, podczas gdy słowa „wielkie rzeczy uczynił mi Wszchemocny” są — jego zdaniem — przykładem religijnego zrozumienia działania i jego skuteczności, a słowa „oto błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia” świadczą o religijnym pojmowaniu chwili i czasu; wreszcie stwierdzenie: „Święte jest Jego imię” stanowi przykład religijnego zastosowania predykatów i właściwości. Wszystkie zaś te, bardzo wnikliwe, analizy prowadzą Schaefflera do wniosku, iż „język religii poprzez swoją specyficzną formę gramatyczną i umożliwione dzięki niej zastosowania językowe nadaje nie tylko ideom (»jak, świat), ale także kategoriom (substancjalnym i przypadłościowym) oraz formom patrzenia (zwłaszcza na czas) szczególnie oblicze” (s. 209). I właśnie ze względu na transcendentalne znaczenie tych idei, kategorii i form patrzenia stanowi coś w rodzaju intersubiektywnego odniesienia językowego, rządzącego się własnym prawem, czymś w rodzaju „autonomicznej gry językowej”.

W części III autor rozważa „wielojęzykowość mowy o Bogu” jako przykład wzajemnego przenikania się zróżnicowanych strukturalnie języków. Dochodzi tu wyraźniej do głosu zasygnalizowana w tytule dzieła modlitwa. Autorowi chodzi mianowicie o sposób zwracania się człowieka modlącego do Boga oraz o różnice zachodzące między mówieniem do Boga i mówieniem o Bogu. Jego zdaniem, teologia jako taka jest owocem istotnej potrzeby religii, jej zaś język jest „metajęzykiem religijnego mówienia o Bogu” (s. 279). Teologia rodzi się mianowicie z trzech doświadczeń religijnej wspólnoty tradycji (przekazu): doświadczenia wieloznaczności treści przekazywanych, doświadczenia konieczności wyboru pomiędzy różnorodnymi ich wykładniami oraz doświadczenia konieczności myślenia argumentacyjnego, zdolnego ponadto właściwie oceniać alternatywy wykładu religijnego. Wnikliwa analiza tych trzech doświadczeń prowadzi autora do wniosku, iż „język teologii jest językiem argumentacyjnym” (s. 280), podczas gdy w filozofii nawet samo pojęcie Boga jest terminem obcym i zapożyczonym. Język religijny, a zwłaszcza język modlitwy ma więc swoje własne prawa, a ich zachowanie decyduje o tym, czy wypowiedziane w tym języku treści będą posiadały nadal swoje specyficzne, religijne znaczenie. Chodzi jednak zawsze tylko o autonomię, a nie o wystarczalność każdego z trzech różnych rodzajów języka: religii (modlitwy), teologii oraz filozofii. W związku z tym na pytanie o autonomię teologii jako nauki i o jej „kościelność” autor odpowiada — ale tylko z punktu widzenia filozofii języka, iż „kościelność” teologii opiera się w pierwszym rzędzie na zgodności samej treści i argumentacji teologicznej z językiem religijnym religijnej wspólnoty tradycji. Skoro jednak istnieje wzajemne przenikanie się różnych języków, autor dostrzega pewne szanse, a zarazem i trudności w dialogu religii, teologii i filozofii (por. s. 321nn). Niemniej uważa za celowe takie uporządkowanie języka, by był on faktycznie zdolny do wyrażania prawdy.

Studium R. Schaefflera nie jest łatwe w lekturze: wymaga przygotowania fachowego od czytelnika. A przecież może się okazać nie tylko pomocne, ale wprost niezbędne dla tych wszystkich, którzy się zajmują „mówieniem o Bogu”.

ks. Lucjan Balter SAC